Trądzik różowaty i kilka słów w sprawie równorodnych przejawów chorobowych skórnych na spojówce i rogówce

podał

BOL. WICHERKIEWICZ.

Trądzik różowaty i kilka słów w sprawie równorodnych przejawów chorobowych skórnych na spojówce i rogówce

podał

BOL. WICHERKIEWICZ.

Histologiczne pokrewieństwo skóry ze spojówką i powierzchowną warstwą rogówki sprawia, że patologiczne procesy pierwszej przechodzą na drugie, albo też równocześnie w tej samej lub podobnej występują postaci, gdy równą wywołane przyczyną. Oczywiście nie wchodzą tu w grę liczne sprawy, które ze skóry twarzy wprost na skórę powiekową przenieść się mogą, a wspomnę tutaj tylko o tych procesach, które równocześnie i na skórze i na spojówce lub rogówce w równej lub pokrewnej pojawiają się postaci.

Aż nazbyt okuliście znanem jest wystąpienie wyprysku skóry (*eczema*) równocześnie z podobnymi wykwitami spojówki i rogówki *(Keratitis et conjunctivitis eczematosa).*

Znaczenie podstawy skrofulicznej a zatem ogólnej dyskrazyi jako przyczyny wyprysków stara się, jak wiadomo, Bach osłabić, wykazując, że wszelkie zapalenia wypryskowe ócz wywołane bywają przez ropotwórcze drobnoustroje, mianowicie zaś przez *staphylococcus pyogenes aureus.* — (Zur Aetiologie der eczematoesen Augenerkrankungen. Graefes Arch. f. Ophth. 42. 2. p. 159.) Czy tu mikroorganizmy wykazywane zresztą poprzednio już wielokrotnie, mianowicie przez Burcharda, Giforda i innych, są rzeczywiście sprawcami jedynymi, czy one raczej nie wnikają później z worka spojówkowego w patologiczne wytwory, tego tak bezwzględnie jeszcze rozstrzygnąć nie można.

Mniej natomiast znaneml są inne postacie chorób skórnych, udzielających się także spojówce i rogówce. I tak Mohr (Ueber den Zusammenhang von Augenerkrankungen mit Hautleiden. — Wiener kl. Rundschau Nr 35. 1898) uważał w pewnym przypadku *pityriasis rubra pilaris* u 29letniej kobiety, jako wyraz równoznacznego zajęcia oka, wrzód rogówkowy a na spojówce powiekowej przy wolnym brzegu powiek.

Według Thiliez'a (Manifestations oculaires de l'urticaire. Journ. de science med. de Lille. Rev. gen. d'Ophthalm. p. 379 r. 1898) pokrzywka objawia się na spojówce w postaci nabrzmienia chemotycznego.

Terson wspomina o spostrzeżeniu Dr. Chaillous, który w przypadku *erythema papulosum* widział guzki także na spojówce gałki. (Lésions oculaires au cours de l'erythème polymorphe. Rev. gen. d'ophthal. p. 167. 1902).

Steffens spostrzegał znowu przy *erythema exsud. multiforme* u 22letniej dziewczyny, w obrębie szpary powiekowej nacieczenie wodniste spojówki gałki, wśród którego to nabrzmienia widniały pęcherzyki już to z zawartością przeźroczystą wodną, już to więcej szarawe w rodzaju przyszczyków. (Kl. Monatsbl. f. Augenhk. XL. 2. p. 50).

Że pęcherzyca *(pemphigus)* na spojówce gałki i powiek a także i na rogówce uważaną bywa jako współobjaw pęcherzycy ogólnej skóry, nie tylko powszechnie dziś znaną jest rzeczą, ale i sami dość często, zwłaszcza w początkach naszych zajęć zawodowych, mieliśmy sposobność na przykładach to potwierdzić.

Mniej typowo, a raczej powiedzmy mniej jasno rzecz przedstawia się w innych sprawach chorobowych skórnych a mianowicie, co się tyczy trądziku.

Trądzik zwykły *acne vulgaris* ma, jak wiadomo, swe analogon w jęczmyku powiek, jednak nie udziela się spojówce, a tem mniej rogówce, z drugiej jednak strony niektórzy autorzy upatrują w gradówce (chalazium) pokrewną trądzikowi różowatemu *(acne rosacea)* postać, a jeżeli istnieje pewna różnica,

to różnica ta wskazaną jest przez anatomiczną budowę podkładki.

To też widzimy, że gradówka bywa większą od trądzika, występuje pojedyńczo zazwyczaj, a skóra nad nią jest przesuwalną, gdyż gradówka w chrząstce się rozprzestrzenia, powstając z gruczołu Meiboma. Inaczej trądzik, który jest mniejszym, zawiera często ropę, występuje liczniej i mając swe siedlisko w skórzc, nie jest przesuwalnym. Zresztą sam trądzik różowaty różnie występuje, bo już trądzik nosa różni się pod wielu względami od równocześnie występującej erupcyi tejże sprawy na innych częściach skóry.

O ile mi wiadomo, pojawienia się typowego trądziku różowatego i na spojówce i na rogówce, przy takiejże sprawie skóry twarzy dotychczas nie znano, a przynajmniej, o ile dostępną mi literaturę pobieżnie przejrzałem, nie opisano, co mnie upoważnia do zajęcia Szan. Czytelnika odnośnym przypadkiem.

Maryanna N. 43 l., żona rolnika z Kr. Polskiego przybyła do kliniki 30 maja b. r. podając, że na prawe oko od roku, na lewe zaś od miesiąca mało co widzi. Rodziła 4 razy, nie roniła, syfilityczną nie była, ale źle jest odżywioną, a miesiączkowanie w ostatnim roku doznaje zaburzeń.

Na twarzy zwłaszcza na policzkach, na nosie i na czole widzimy liczne osobno stojące guziki, po największej części wielkości ziarna prosa, ale i większe, częścią żółtawo lub też czerwonawo przebijające, nie przesuwalne. Tu i owdzie otaczają guziki rozszerzone naczynia, a niektóre z guzików rozpadły się, ustępując miejsca małemu wrzodzikowi.

Wybitniejsze atoli są objawy oczne.

Powieki prócz lekkiego zaczerwienienia i tu i owdzie pojawiającego się guzika, nie przedstawiają żadnych ważniejszych zmian. Natomiast są ostatnie bardzo znaczne na spojówce a przedewszystkiem na rogówce.

Pro. Cała dolna część rogówki zmętniona i wydęta. Środkowa część rogówki zmętniona, zrośnięta z tęczówką dość szeroko od wewnątrz i od zewnątrz. Widać też głębokie jakoteż powierzchowne naczynia na rogówkę zachodzące.

Lo. Na samym środku rogówki guzik poniżej najwyższego okrągłego nacieku około 2 mm. szeroki, obok tego znajdują się 2 mniejsze zewnątrz dołem, a czwarty wewnątrz gorą okrągły, żółto szary, ponad powierzchnię mało lub wcale nie wystający; podczas kiedy poniżej wewnątrz widać piąty najmniejszy, wystający ponad powierzchnię. Do tego guzika dochodzi od tyłu naczynie dość grube ale blade, które łączy się z naczyniami powierzchnemi.

Wpr. = palce 2·5 m. Wlo. = palce 1. $^3/_4$ m. Tpr. norm. lo. — $^1/_2$.

Rozpoznano: *Keratitis eczematosa, pannus superf. et posterior, ulcus corneae centrale oc. sin. Leukoma adhaerens pannus scroph. oc. dextri.*

Dla dokładniejszego rozpoznania choroby skórnej posłano chorą na klinikę prof. Reisa, zkąd ją odesłano z rozpoznaniem „*Acne rosacea*".

Leczenie: Ung. flav. et xerof. 3%, ciepłe okłady. Wieczorem: Dionina, czasami atropina. Na skórę: Ung. thigenoli.

5 czerwca. Na spojówce gałki przy rogówce znajdują się wyniosłości czerwone, znikające pod działaniem suprareniny. Po wycięciu spojówki nad nimi pokazuje się, że kilka guzików znajduje się na samej twardówce.

Po wyskrobaniu spojówkową ranę spojono dwoma szwami.

26 czerwca. U lewego oka guziki rogówkowe spłaszczyły się i przybladły. Natomiast wytworzyły się, po obu stronach 3—5, na spojówce gałki. U prawego oka powstał górą guzik podobny.

28 czerwca, zapisano: Światłowstręt zginął, bolu niema. Spojówki już blade. Powierzchnia rogówki gładka. Powierzchowne naczynia przechodzą przez plamy, które u prawego oka zasłaniają środek rogówki.

U lewego oka górna część rogówki prawie czysta, po stronie nosa przy rogówce znajdują się jeszcze trzy pęcherzyki; w dolnej części rogówki pięć żółtych plamek, poza któremi kryje się naczynie od strony ucha powierzchownie przebiega-

jące. Źrenica u lewego oka w górnej części zupełnie widoczna. Wyprysk na twarzy prawie zginął.

Wpr. = palce na 2 m. Snellena nie czyta.

Wlo. = palce na 5 m. Snellen 1·25 na 20 cm.

Wobec usunięcia sprawy chorobowej tak ócz, jakoteż i skóry twarzy, chorą puszczono do domu, przepisując jej dalsze jeszcze stosowanie tej samej maści.

Cały obraz równocześnie i na twarzy i na oczach występujący nie dopuszcza zdaniem mojem żadnej wątpliwości, iż tutaj mamy do czynienia z trądzikiem różowatym.

Możnaby różniczkowe robiąc rozpoznanie pomyśleć o pryszczycy *(keratitis et conj. phlyctaenulosa)*, ale pryszczyki szybko względnie znikają, albo rozpadają się, umiejscowione bywają więcej na brzegu rogówki lub na spojówce przy rogówce. Zawartość ich bywa przeźroczystą albo ropną, naczynia dochodzą, jeżeli w ogóle, tylko powierzchownie. Tutaj widzimy guziki żółtawo-czerwone, względnie mało objawiające skłonności do rozpadu, rozrzucone po całej rogówce, a naczynia otaczające guziki są tak powierzchowne jako i tylne.

Dalej możnaby jeszcze pomięszać tę postać z postacią zapalenia rogówki syfilityczną, opisaną przezemnie w P. O. a nazwaną *keratitis nodosa syphilitica* (O rzadkich postaciach syfilitycznego zapalenia rogówkowego u dzieci. Post. Okul. 1900 N. 1 następne). Ale najprzód wiek chorej przemawia przeciw tej postaci, objawiającej się wedle mego dotychczasowego doświadczenia tylko u młodych dzieci, dziedzicznie obciążonych, a nadto guziki w tej postaci nie mają wcale skłonności do rozpadu, naczynia zaś występujące są miotełkowate, czego o tych, które u naszej chorej spostrzegaliśmy powiedzieć nie można.

Zwykła *keratitis nodosa* powstała przez włoski gąsienicy jakoteż na tle gruźlicy nie wchodzi tutaj w grę choćby tylko z tego względu, iż anamneza i przebieg choroby przemawiają przeciw temu. Zresztą zawartość trądzika wziętą była w pracowni naszej klinicznej do badania bakte-

ryologicznego, które wypadło ujemnie a i pod względem histologicznym żadnych znamiennych składników nie znaleziono.

Niechaj mi wolno będzie wspomnieć jeszcze o nieznanej, jak się zdaje analogii pomiędzy brodawkami skóry a mało co do istoty swej zbadaną chorobą oczną, doskonale wprawdzie określoną klinicznie, ale niewłaściwie przez Saemischa nazwaną Frühjahrskatarrh — nieżyt wiosenny, — więcej zaś powszechnie nazywaną *„phlyktaena pallida“*.

Słuszne zdaniem mojem robi porównanie pomiędzy tymi wytworami Knies (Die Beziehungen des Sehorgans und seiner Erkrankungen zu den übrigen Krankheiten des Koerpers und seiner Organe. 1893, Wiesbaden, Bergman p. 268). Mikroskopijnie znajdujemy jak zauważa Knies wszędzie, gdzie patologiczny ten wytwór nam się przedstawia, prawidłowy nabłonek w trójnasób i więcej powiększony i zgrubiały. Nieraz zapuszcza on krótkie zaokrąglone wypustki w tkankę spojówkową. Nabłonek ten powiększony, nieco kolczasty, w ogóle ma wygląd zwykłego nabłonka. Tylko na powierzchni komórki nabłonkowe przechodzą przemianę śluzową, czem się tłomaczy pojawiający się na załamkach przejściowych śluz. To samo dotyczy także nabłonka spojówkowego na rąbku, gdzie powiększenie warstwy dochodzi do większych jeszcze rozmiarów. Przypadkowo spostrzegał Knies równocześnie z wystąpieniem »pryszczyka wiosennego« także liczne brodawki na czole, co mu dało powód do przypuszczenia analogii obu wytworów wobec czego nazwa *verrucae aut verrucositates conjunctivae* byłaby najwłaściwszą.

Gdyby wyraz *trachoma* nie był przyswojonym innemu ścisłemu pojęciu o pewnej patologicznej postaci, możnaby go zastosować właśnie do postaci chorobowej, zwanej *phlyctaena pallida.* Szorstkość ta tak jest właściwą tej właśnie sprawie, że spotykałem się z przypadkami, które przez biegłych nawet okulistów zagranicznych były zapoznane i leczone jako trachoma. Z jakim skutkiem zbyteczna podnosić.

Czy spostrzeżenie Kniesa dopuszczające bardzo ponętny sposób tłomaczenia objawów klinicznych nieżytu wiosennego

lubo nie tłomaczące bynajmniej etiologii tej choroby ocznej było i przez innych robione, nie jest mi wiadomem; co do mnie, mimo dość licznych przypadków przez siebie spostrzeganych pryszczyka wiosennego nie miałem sposobności spotkać się równocześnie z brodawkami, czy to na skórze powiek czy też twarzy, a w obec tego spostrzeżenie Kniesa pozostaje jak się zdaje odosobnionem, — czy więc tłomaczenie jego mimo ponętności swej może być uważanem za racyonalne? Wszak niemieckie przysłowie mówi »eine Schwalbe macht keinen Sommer«. Może, gdy więcej na ten związek będziemy uważali, posypią się liczniejsze spostrzeżenia, a zresztą sprawa analogiczna brodawkom może ogranicza się właśnie tylko do spojowki i rogówki. Na zakończenie jeszcze mała uwaga.

Klasyfikacya rozmaitych postaci chorób skóry i ich stosunek do oka pozostawia jeszcze pod niejednym względem wiele do życzenia; a jednak, jak to już powyżej w pobieżnych uwagach zaznaczyliśmy na związek ten i stosunek ponownie zwracano uwagę. To też zadziwia nas to, że w tak obszernej pracy, jaką jest monografia Saemischa: »Die Krankheiten der Conjunctiva«, w najnowszem zbiorowem dziele Graefe-Saemischa: »Handbuch der gesammten Augenheilkunde«, przynajmniej co do spojówki tak mało związek ten został uwzględnionym.

Osobne odbicie z zeszytu 8go „Postępu Okulistycznego“. — Kraków. 1905.
Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem J. Filipowskiego.